MONITOR

Na R. P. 1774.

Nro: LIII.

Dnia 2. Lipca.

Et partem veri fabula ſemper habet.
Ovid.

* * *

Każda bayka choć w połowie
Jſtną prawdę zawſze powie.

MOSCI PANIE MONITOR

PRzyſzedłszy z Opery *la Spoſa Fedela*, ktorą onegday na Te-

E ee atrum

atrum tu grano, zamyśliłem się tak bardzo że nakształt zachwycenia miałem dziwne widzenie.

Zdawało mi się, że mię lekki wiatrek wyniosł kilkadziesiąt sążni nad Warszawę, y wniosł mię do iakiegoś Budynku na powietrzu wiszącego, w ktorym znalazłem rożne Jnstrumenta podobne tym, ktorych Astronomowie zażywaią do przypatrowania się obrotom Niebieskim: Wziąłem iednę Perspektywę w rękę y zdziwiłem się, że za spoyrzeniem przez nią wszystkom mogł widzieć, co się w ktorym Domu dzieie w Warszawie: O moy Dobrodzieiu! wypowiedzieć nie można, czegom się tam nie napatrzył: Widziałem nayprzod wielu na wzor owego od *Pana Buffona* zmyślonego *Markwiza*, szumne odzienia, wszelkie wygody, a nawet samych się w niewolnicze

ustu-

usługi ofiaruiących tym osobom, ktorym nicby zapewne nigdy nie uczynili, gdyby im *Kupido* nie zranił serca: Wielka ich troskliwość około przypodobania się swoim ulubionym, odeymowała im sen, appetyt, á nawet y sposobność myślenia o czym innym, tylko o samym kochaniu y sposobach pozyskania wzaiemnego ulubioney Osobki kochania.

Widziałem znowu wiele Dameczek w frantostwie, ale rzadko w Cnocie podobnych do *Rozynelli*: umieiących łudzić nadzieiami swoich Amantow, podchlebiać im, umizgać się, a czasem y karessow pozwalać, iedynie umysłem utrzymania swego interessu, korzystania z kochankowego worka y pożytkowania dla siebie z Dobra y fortuny tych, ktorych widzą zapalone miłością ku sobie serce.

Widziałem daley wielu Mężow tak żaluzyą zdiętych, iak ow *Pasquallino* prożno zawiſtne oko otwieraiących na obchodzenia ſię z ich żonami Amantow: prożno aż do manii czaſem zachodzących z gniewu, że ſię ktoś inny żonami ich opiekuie zbytnie: prożno nakoniec po deſperacku ſobie poſtąpić uſiłuiących: Bo choćby y pod pieczątką chciał zachowywać całość ſwey żony Mąż iaki, daremne to iednak zawody, ieżeli w niey nie będzie ſtrożem poczciwości cnota. *

Długom ſię bawił tym widokiem y na koniec zdało mi ſię, iakoby z iedney ſtrony zaśpiewał *Pasquallino* do Mężow: a z drugiey *Rosellina* ſwoim ślicznym głoſem, tak iak na Teatrum, do Zon.

PIESN

* Dure Vir, impoſito teneræ cuſtode maritæ
Nil agis, ingenio quæque tuenda ſuo eſt.
Ovid.

PIESN
ROSELLINY

Sztuczna miłość łatwo ſtruie
Skoro darow nie żałuie.
Wſzak to miłości robota,
Ze Jowisz deſzcz zrobił z złota,
Z nim też w Łabędziey poſtaci
Gdy ſię pieści, Cnotę traci
Sliczna Leda. Tak to ſkładnie
Miłość naszą Cnotę kradnie.
Nie trzeba Amantom wiele:
Zrazu będą Przyiaciele,
Potym będą Dobroczynni
Zawsze ſię zdaiąc niewinni:
Lecz nakoniec ich roboty
Matnią będą naszey Cnoty.
Wolęż ia ich dary tracić,
Niż ie ſtratą Cnoty płacić.

PIESN
PASQUALLINA.

Daremnie ſię Mężu biedziſz
Nigdy Zony nie wyśledziſz.
Czatuy, dybay, ſtrzeż, podglądaj,
Slubow, Przyſiąg po niey żąday,
Daremna w tym twoia żmuda
Wszyſtek ſię zachod nieuda.
Lecz gdy dobre ſerce żony
Gdy też mąż nie zapalony
Ani gniewem zwady chciwym
Ani Duchem podeyrźliwym
Ani Fanatyckie zdania
Pſuią wzaiemność kochania
W tedy można śmiało tuszyć
Ze nic iey nie zdoła wzruszyć.
Zawſze dobrą Zoną będzie
Wierną dla Małżonka wſzędzie.

Nacieſzywszy ſię tym zachwyceniem, chciałem ſię dłużey tam ieſzcze zabawić, alić nad ſpodziewanie prędzey obaczyłem ſię w moim Gabinecie. Kommunikuię W. M. Panu opis tey Rewelacyi, może ſię ona przydać do uwag Jego. Jeſtem z prawdziwym ſzacunkiem

W. M. M. Pana.
Zyczliwym Przyiacielem
Radosz Ochotnicki
Cześnik Parnawſki.

W WARSZAWIE
w Drukarni Mitzlerowſkiey
Za pozwoleniem Starſzych.